



Sygn. akt V KK 164/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 lipca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Błaszczyk

SSN Piotr Mirek

Protokolant Elżbieta Wawer

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Józefa Gemry,

w sprawie **A. F.**

wnioskodawcy w przedmiocie zadośćuczynienia i odszkodowania

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 1 lipca 2020 r.,

kasacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 8 listopada 2018 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w S.

z dnia 21 maja 2018 r., sygn. akt III Ko (...),

**1) uchyla zaskarżony wyrok i sprawę A. F. przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania,**

**2) zarządza zwrot opłaty od kasacji uiszczonej przez
wnioskodawcę A. F. w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) zł.**

UZASADNIENIE

A. F. w latach 1980 - 1982 prowadził, również po wprowadzeniu stanu wojennego, działalność niepodległościową. W dniu 22 września 1982 r. Komendant Wojewódzki MO w S. wydał decyzję o internowaniu obecnego wnioskodawcy uznając, że może podjąć działalność skierowaną przeciwko interesom politycznym PRL i powodującą zakłócenia w gospodarce narodowej. A. F. został formalnie zwolniony z internowania w dniu 6 grudnia 1982 r., po blisko trzech miesiącach stosowania tego środka izolacyjnego. Obecnie wystąpił on z wnioskiem o odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikające z wykonania decyzji o internowaniu.

Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 21 maja 2018 r, sygn. akt III Ko (...), na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tzw. „ustawa lutowa”), zasądził od Skarbu Państwa na rzecz A. F. kwotę 25.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz 11.671,22 złotych tytułem odszkodowania w związku z wykonaniem decyzji z dnia 22 września 1982 r. - o internowaniu, w pozostałym zaś zakresie oddalił wniosek.

Wyrok ten został zaskarżony przez pełnomocnika wnioskodawcy w części w jakiej oddalono żądanie zasądzenia zadośćuczynienia ponad kwotę 25.000 zł.

Sąd Apelacyjny w (...) po rozpoznaniu tej apelacji, wyrokiem z dnia 8 listopada 2018r., sygn. akt: II AKa (...), utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji w zaskarżonej części oddalającej wniosek o zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz wnioskodawcy ponad zasądzoną kwotę.

Sąd Apelacyjny ustalił, że wbrew twierdzeniu apelacji, art. 8 ust. 1 ustawy lutowej *expressis verbis* ogranicza prawo do dochodzenia odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę tylko do konsekwencji wynikłych z wykonania orzeczenia albo decyzji o internowaniu.

Od powyższego wyroku wywiódł kasację pełnomocnik wnioskodawcy, zarzucając mu rażące naruszenie prawa procesowego mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. przez - brak należytego podania w uzasadnieniu wyroku czym kierował się Sąd wydając wyrok,

dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za niezasadne, a także przez brak rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów;

- rażące naruszenie prawa materialnego mogące mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 8 ust 1 ustawy lutowej, w szczególności w zw. z art. 445 § 1 k.c. przez błędną ich wykładnię, zwłaszcza zaś przez wzięcie przez Sąd odwoławczy pod uwagę podczas orzekania w zakresie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia wyłącznie krzywdy doznanej przez wnioskodawcę podczas internowania, a z pominięciem krzywdy, jakiej doznał w latach późniejszych.

Na podstawie tak skonstruowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu II Instancji w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi odwoławczemu.

W odpowiedzi na tę kasację Prokurator Okręgowy w S. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja wniesiona przez pełnomocnika wnioskodawcy A. F. okazała się zasadna już w zakresie pierwszego z podniesionych w niej zarzutów, tj. naruszenia prawa procesowego, co okazało się wystarczające do wydania orzeczenia kasatoryjnego (art. 436 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.). Kontrolę instancyjną przeprowadzoną przez sąd odwoławczy w tej sprawie, choć formalnie obszernie uargumentowaną, trudno jednak uznać za spełniającą wymagania ustawowe.

Autor skargi apelacyjnej wniesionej w tej sprawie zarzucał Sądowi I instancji obrazę art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tzw. ustawa lutowa) w zw. z art. 445 § 1 k.c., do czego miało dojść w wyniku błędnego uznania, że zasądzona na rzecz wnioskodawcy kwota 25.000 zł musi być uznana za znaczącą oraz że powinna ona podlegać ocenie przez pryzmat realiów polskiej gospodarki i niezbyt znacznych dochodów wnioskodawcy.

Kontestując ten pogląd skarżący twierdził m.in., że ta ostatnia przesłanka nie należy do kręgu okoliczności, które powinny być brane pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia uznawanego za odpowiednie w rozumieniu przepisu

art. 445 § 1 k.c., a ponadto jest ona wyrazem nierównego traktowania obywateli ze względu na ich dochody i sytuację materialną.

Zarzut naruszenia zasady równości, która jest wyrażona m.in. w normie art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (a w perspektywie również zakazu dyskryminacji – art. 32 ust. 2 Konstytucji), ma szczególnie poważny ciężar gatunkowy. Dlatego też wymagał odpowiedniego ustosunkowania się w toku kontroli instancyjnej przeprowadzonej przez Sąd Apelacyjny w (...), zwłaszcza że w świetle argumentacji Sądu I instancji, odwołującej się do relacji między dochodami uzyskiwanymi przez wnioskodawcę a wysokością przyznanego mu zadośćuczynienia, można dojść do przekonania, iż okoliczność ta miała swoje znaczenie przy określaniu kwoty tego zadośćuczynienia. Tymczasem, nie do przyjęcia jest teza, że to stan majątkowy osoby pokrzywdzonej jest znaczącym wyznacznikiem określenia wysokości zadośćuczynienia należnego jej z tytułu niezasadnego pozbawienia wolności. Przy takim założeniu rzeczywiście im wyższy byłby obecnie status materialny osoby uprawnionej do zadośćuczynienia, tym wyższa miałaby być jego kwota, aby uzyskiwana rekompensata pozbawienia wolności była dla niej odczuwalna. Taki pogląd jest jednak nie do zaakceptowania, gdyż godzi w konstytucyjną zasadę równości obywateli.

Nie można przy tym nie zauważyć, że sąd odwoławczy trafnie przywołał ogólne reguły wypracowane w orzecznictwie sądowym na gruncie spraw o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu represji poniesionych z powodu działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, w tym m.in. internowania w ośrodkach odosobnienia osób prowadzących działalność w strukturach niezależnych związków zawodowych w okresie stanu wojennego. Zasadnie podkreślono przy tym, że: *„Zadośćuczynienie to rekompensata za szkodę niemajątkową, jaką poniosła osoba poszkodowana działaniami organów Państwa związanymi z pozbawieniem jej wolności (internowaniem), mimo, że nie powinno się tak stać. Ustalając zatem wysokość zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, należy każdorazowo stosować kryteria stricte indywidualne, a przede wszystkim mieć na uwadze nie tylko okres izolacji ale skutki jakie spowodowało internowanie dla dobrego imienia wnioskodawcy, jego pozycji w środowisku, uwzględnić negatywne przeżycia psychiczne, cierpienia fizyczne, czy też inne negatywne skutki*

dla zdrowia osoby poszkodowanej, słowem zatrzeć lub zniwelować odczucie krzywdy związanej z niesłusznym pozbawieniem wolności. Niewątpliwie brak jest obiektywnego przelicznika krzywdy doznanej przez osobę niesłuszenie internowaną. Jednakże funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia sprawia, iż z jednej strony - nie może mieć ono jedynie charakteru symbolicznego, zaś z drugiej - nie może być nadmiernym ekwiwalentem pieniężnym w stosunku do krzywdy i być źródłem nieuzasadnionej korzyści majątkowej. Słowem, zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c., który to przepis ma zastosowanie wprost w przedmiotowej sprawie, zadośćuczynienie winno być "odpowiednie". Takie właśnie, tj. „odpowiednie” w ocenie Sądu Apelacyjnego w (...), miałoby być zadośćuczynienie przyznane w tej sprawie wnioskodawcy A. F. albowiem – zdaniem tego Sądu – uwzględnia ono wszystkie aspekty krzywdy doznanej przez zainteresowanego, a przesłanki, które zdeterminowały jego wysokość – jak zadeklarowano – zostały zweryfikowane przez sąd odwoławczy. Jednocześnie, Sąd ten zaakcentował tezę, aprobowaną również w orzecznictwie instancji kasacyjnej, zgodnie z którą dokonywanie ustalenia jaka kwota w konkretnych okolicznościach indywidualnej sprawy jest odpowiednia, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Analiza stanu prawnego prowadzi bowiem do przekonania, że w art. 8 ust. 1 ustawy lutowej nie sformułowano żadnych normatywnych kryteriów określania wysokości zadośćuczynienia, pozostawiając to zagadnienie praktyce sądowej. Także przepisy Kodeksu cywilnego nie zawierają skonkretyzowanych wskazówek mogących służyć zobiektywizowanej ocenie jaka suma zadośćuczynienia jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Podstawą orzekania stają się zatem indywidualne okoliczności sprawy ustalone na podstawie przeprowadzonych dowodów.

Dodać do tego trzeba, że zarzuty kasacyjne odwołujące się wprost do tezy o zbyt niskiej wysokości przyznanego zadośćuczynienia relatywnie rzadko (jeżeli w ogóle) znajdują akceptację. Jednoznaczne stanowisko w tym względzie wyrażono m.in. w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2018 r. II KK 42/17, w którym stwierdzono wprost, że wprowadzie „*należna wysokość zadośćuczynienia została oceniona niewątpliwie odmiennie od zapatrywań skarżącego, ale ten fakt podstawą kasacji być nie mógł, gdyż nie należy do kategorii naruszeń prawa, o jakiej mowa w art. 523 § 1 k.p.k.*”. Dopiero wykazanie, że naruszono kryterium

„odpowiedniości” zadośćuczynienia albo przesłanki ustalania tej rekompensaty były wadliwe lub pomijały istotne okoliczności, czego nie uwzględnił sąd odwoławczy, może otworzyć drogę do skutecznego ubiegania się o ponowną kontrolę instancyjną.

Rzecz jednak w tym, że samo złożenie deklaracji, iż wszystkie okoliczności mające znaczenie z punktu widzenia kształtowania wysokości przyznawanego zadośćuczynienia zostały prawidłowo uwzględnione przez sąd *meriti* oraz poddane kontroli sądu odwoławczego, nie przesądza jeszcze o tym, że w rzeczywistości nastąpiła realizacja tej deklaracji. Weryfikacja tej tezy następuje bowiem przy rozpoznawaniu zarzutów kasacyjnych. W realiach tej sprawy właśnie ten aspekt zdominował treść rozstrzygnięcia sądu kasacyjnego. Jak już odnotowano na wstępie, jednym z zasadniczych zarzutów zwykłego środka odwoławczego były zastrzeżenia co do kręgu przesłanek determinujących określenie kwoty 25.000 zł zadośćuczynienia przyznanego wnioskodawcy A. F., w tym zwłaszcza dopuszczalności posłużenia się kryterium jego niskich dochodów, jako jedną z zasadniczych podstaw uzasadniających ograniczenie wysokości tego zadośćuczynienia. Kontrola odwoławcza przeprowadzona w tej sprawie, pomimo rozważenia i odniesienia się do całego szeregu innych kwestii podniesionych w apelacji pełnomocnika wnioskodawcy, całkowicie pominęła to zagadnienie, które było jednym z głównych zarzutów skarżącego. Tym samym, za niewystarczającą trzeba było uznać deklarację Sądu Apelacyjnego w (...), wyrażającą przekonanie, że ustalone przez Sąd I instancji zadośćuczynienie uwzględnia wszystkie aspekty krzywdy doznanej przez wnioskodawcę w związku z jego internowaniem, a także czynniki wpływające na wysokość zadośćuczynienia. W skardze apelacyjnej kontestowano przecież nie tyle pominięcie przesłanek i okoliczności determinujących wysokość zadośćuczynienia, ale posłużenie się przesłanką, która wręcz narusza zasadę równości wobec prawa.

W konsekwencji, należało zgodzić się z tą częścią wywodów zamieszczonych w kasacji, w której podniesiono brak rozpoznania jednego z zasadniczych zarzutów apelacyjnych oraz zaniechanie przedstawienia argumentacji uzasadniającej takie postąpienie, tj. obrazę art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., którą to obrazę należało uznać za rażącą albowiem w sposób

oczywisty godzi w prawo strony do rozważenia jej argumentów podnoszonych dla wykazania zasadności swoich racji. Skarżący zasadnie powołał tę ugruntowaną od dawna linię orzecniczą sądu kasacyjnego, podkreślającą znaczenie wykonania przez sąd odwoławczy pełnej kontroli instancyjnej, której zakres wyznacza jednoznacznie przepis art. 433 § 2 k.p.k.

W realiach tej sprawy nie budzi też wątpliwości zagadnienie potencjalnego wpływu powyższego naruszenia prawa na treść wyroku zaskarżonego kasacją. Jeżeli się zważy, że przedmiotem zarzutu, do którego nie odniósł się sąd odwoławczy, była kwestia ewentualnego naruszenia przesłanki równości obywateli wobec prawa, a więc zasady mającej rangę normy konstytucyjnej, to brak rozważenia problematyki tej rangi mógł wpłynąć – i to w sposób istotny – na treść rozstrzygnięcia sądu odwoławczego. Taka ocena przemawiała za uwzględnieniem wniosku kasacji o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 8 listopada 2018 r., sygn. akt II AKa (...), utrzymującego w mocy zaskarżoną część wyroku Sądu I instancji w tej sprawie, tj. w zakresie w jakim oddalono wniosek A. F. o zasądzenie zadośćuczynienia ponad kwotę 25.000 zł; niezbędne jest bowiem ponowne rozpoznanie sprawy w tej części i pełne rozważenie zarzutów sformułowanych w apelacji. W tej sytuacji przedwczesne było odnoszenie się do dalszych wywodów zamieszczonych w kasacji, a mających wspierać tezę wyrażoną w drugim z podniesionych zarzutów.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny w (...) uwzględni powyższe zapatrywania i rozpozna wszystkie zarzuty podniesione w zwykłym środku odwoławczym.

Wobec uwzględnienia kasacji wniesionej przez wnioskodawcę A. F. należało zarządzić zwrot uiszczonej przez niego opłaty od kasacji w kwocie 750 zł (art. 527 § 4 k.p.k.).

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.